

**Pierwszy dzień pobytu Czesława Miłosza w Lublinie**

## **Poezja ta przemawiała do nas wrażliwością moralną**

### **Wieczór autorski Cz. Miłosza i spotkanie ze studentami**

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyjechał do Lublina Czesław Miłosz. Podróży z Krakowa nie odbywał helikopterem - jak napisaliśmy we wczorajszym numerze gazety na podstawie informacji uzyskanej od organizatorów - ale przyjechał samochodem.

Już na godzinę przed zapowiedzianym spotkaniem z Czesławem Miłoszem w Bibliotece Głównej KUL tłoczyli się chętni uczestniczenia w wieczorze autorskim. Wpuszczano jednakże wyłącznie za specjalnymi zaproszeniami. Kłopoty z wejściem mieli nawet dziennikarze akredytowani na uroczystość doktoratu honoris causa Czesława Miłosza. Spotkanie było przeznaczone przede wszystkim dla studentów uczestniczących w Ogólnopolskiej Studenckiej Sesji Kół Polonistów poświęconej twórczości Czesława Miłosza.

Z niecierpliwością oczekiwano w czytelnicy Biblioteki KUL na przyjazd poety. Wreszcie jest! Przed wejściem na salę Czesław Miłosz w towarzystwie prorektora KUL prof. dr. Sterana Sawickiego i dyrektora Biblioteki KUL mgr. Andrzeja Paluchowskiego ogląda gabloty, w których urządzono wystawę poświęconą jego działalności literackiej.

Na sali mieszczącej ponad pół tysiąca osób wszyscy wstają i serdecznie oklaskują poetę. Długotrwałe to oklaski. Poetę wita prof. dr Czesław Zgorzelski dziękując mu za to, że zechciał spędzić wieczór z zebranymi. Życzył Czesławowi Miłoszowi, aby w tym gronie czuł się jak wśród bliskich i dawnych przyjaciół. Przypomniał w swoim przemówieniu, że na KUL profesorowie korzystając z wolności mogli na ćwiczeniach, seminariach i wykładach mówić o twórczości Czesława Miłosza przez wszystkie powojenne lata. Poezja ta - powiedział prof. Zgorzelski - przemawiała do nas wrażliwością moralną, umiłowaniem wolności, kraju rodzinnego i ojczyzny.

W swoim krótkim wystąpieniu Czesław Miłosz przypomniał, że wraz z prof. Zgorzelskim

należał w 1929 r. do Koła Polonistów w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Przyznał, że polonistykę studiował zaledwie dwa tygodnie, resztę czasu przeznaczył na studia prawnicze ukończone dyplomem magisterskim, ale z którego nigdy w życiu nie miał pożytku. Poeta powiedział też, że na uniwersytecie w Berkeley jest jedynym profesorem bez doktoratu, choć ma dwa doktoraty honoris causa innych amerykańskich uniwersytetów. Doktorat honorowy KUL będzie trzecim dyplomem, ale najcenniejszym, bo w jakimś stopniu zachowującym łączność z jego uniwersytetem.

Autor **Traktatu moralnego** na zakończenie swojego przemówienia powiedział, że we wszystkim, co dotychczas napisał jest wierność tym słowom, którymi zakończył jeden ze swoich wierszy - prawdzie i sprawiedliwości.

Następnie Czesław Miłosz odczytał osiem swoich wierszy: *Ars poetica*, *Zakłęcie*, *Gwiazda piołun*, *O aniołach*, *Oeconomia divina*, *Piosenka wielkopostna* i dwa wiersze nie drukowane zaczynające się od słów: *W pewnej odległości postępuję za Tobą* oraz *Odstąp ode mnie duchu ciemny...*

W drugiej części spotkania studenci zadawali pytania dotyczące twórczości poety, na które Miłosz odpowiadał ze swadą i świetnymi ripostami.

W podzięcie za wieczór autorski poetę serdecznie oklaskiwano. Przedstawiciele różnych środowisk wręczyli mu upominki okazjonalne. Studenci sprezentowali mu książkę pt. **Historia Litwy**, delegaci lubelskich literatów, plastyków i członków Towarzystwa Miłośników Lublina - bibliofilskie wydanie **Traktatu moralnego**, pracownicy Muzeum Józefa Czechowicza wydany przez siebie esej Czesława Miłosza pt. **Czechowicz - to jest o poezji polskiej między wojnami**. Przedstawiciele Zarządu Oddziału PTTK w Chełmie wręczyli wybity z okazji pobytu w Lublinie medal z podobizną Miłosza. Lubelska artystka Maria Urban-Mieszkowska podarowała gościowi swój obraz dziewczęcej główki zatytułowany *Magdalena* z dedykacją: *Panu Czesławowi Miłoszowi z wyrazami uznania i podziękowania za inspiracje twórczą*.

Dziś odbywają się uroczystości wręczenia Czesławowi Miłoszowi dyplomu doktora honoris causa KUL.

(gal)